

## KOŚCIÓŁ ŚW. WOJCIECHA W ŚWIĘTYM GAJU

Po raz kolejny, tym razem w dniu pierwszego maja 2001 roku, Sanktuarium Świętego Wojciecha w Świętym Gaju odwiedzili liczni pielgrzymi z diecezji elbląskiej i innych polskich miast i wsi. Wspólna modlitwa kapłanów i sióstr zakonnych odbyła się 30 kwietnia. Dzień później w domniemanym miejscu męczeńskiej śmierci św. Wojciecha odbyły się uroczyste nabożeństwa dla wiernych. O godzinie 10 w Sanktuarium biskup Józef Wysocki odprawił mszę w intencji chorych. Główne uroczystości ku czci św. Wojciecha rozpoczęły się o godz. 15. Obecny był arcybiskup metropolita warmiński Edmund Piszcz. Jest zatem okazja, by miejscowy kościół zaprezentować szerzej, gdyż niewątpliwie jego historia wiąże się nierozdzielnie z dziejami tej starej osady, leżącej niegdyś w powiecie pasłęckim.

Wieś Święty Gaj leży ok. 20 km na południowy zachód od Pasłęka w gminie Rychliki od 1945 r. Jej piękne położenie, na prawym skłonie obszernego zejścia w kierunku rzeki Dzierzgoń, widoczne jest szczególnie z drogi polnej prowadzącej z Kwietniewa przez pobliski las oraz z wysokości drogi, opodal cmentarza w Bągarcie, po drugiej stronie wspomnianej Dzierzgonki (niem. *Sorge, Sirginis*). Właśnie ta rzeka w przebiegu dziejów była zawsze ważnym punktem topograficznym, a przed 1945 r. granicą między Prusami Wschodnimi i Zachodnimi, wtedy też Święty Gaj leżał u styku granic trzech powiatów: pasłęckiego, sztumskiego i malborskiego.

Osada wzmiankowana jest po raz pierwszy w akcie lokacyjnym z 1 maja 1323 r. dla sąsiedniego Krupina (*Craupin*, później *Krapen*). Nazwa *Heiligenwalt* = Święty Gaj, pojawia się więc w tym dokumencie przy opisie granic lokowanej wsi — tj. drogi wiodącej z Krupina do *Heiligenwalt* i młyna w *Heiligenwalt*<sup>1</sup>. Wspomniany młyn znajdował się po prawej stronie wylotu drogi ze Świętego Gaju w kierunku Bągartu, praktycznie naprzeciwko zjazdu do majątku ziemskiego Jankowo (*Jankendorf*) i zwany był przed wojną *Poggen-Mühle*” czyli *Żabi młyn* na przebiegu strumyka Młynówka, niegdyś *Mühlenfließ*. Dzisiaj nie ma po nim śladu, jedynie kępa drzew i zarośnięty staw młyński<sup>2</sup>.

Nazwą Święty Gaj określano w dawnych Prusach kilka miejscowości, m.in. w *Preussisches Urkundenbuch* w zapisie lokacyjnym z 1267 r. wzmiankowany jest

<sup>1</sup> *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. II, Nr 405 I 406.

<sup>2</sup> Hinz B e r n d, *Der Kreis Preussisch Holland in Bildern*, Köln 1992, s. 624.

„święty las” jako leżący nad rzeką Wąską i opis jego granic i pola — „*czwuschen dem huse Paslok und dem Durfe bey czu dem heyligen walde*” [między domem (zakonnym) w Pasłoku i wsią (leżącą) przy świętym lesie]<sup>3</sup>. W artykule na temat „Truso” zamieszczonym w *Roczniku Elbląskim* z 1963 r. o tym zapisie wspomina prof. Stanisław Mielczarski, ale nie wiadomo czy miał na myśli dzisiejszy Święty Gaj, czy tylko jedno z pogańskich miejsc kultu okolicznej ludności<sup>4</sup>. W każdym bądź razie w książce *Misja Pruska św. Wojciecha* o tym miejscu nie wspomina.

Jak wiadomo sama lokacja wsi Święty Gaj nastąpiła w dniu 17 kwietnia 1324 r., kiedy to komtur dzierzgoński Luter z Brunszwiku przekazał zasadzcy Henrykowi von Dirnow *das Dorf Heylgewald* z 55 łanami ziemi na prawie chełmińskim.

Z chwilą lokacji była tu już kaplica z wypalanej cegły, a przy akcie jej fundacji był obecny proboszcz z pobliskiego Kwietniewa — Heinrich. Około roku 1399 zbudowano kościół stojący częściowo do dzisiaj, co podaje Artur Semrau, powołując się na *Preussisches Urkundenbuch*<sup>5</sup> (...) „Gmina winna jest 10 marek na cegłę, prawdopodobnie do budowy kościoła”(…) oraz w tymże roku wzmiankowany jest dzwonnik. Niestety, nie udało się dotychczas ustalić pod jakim pierwotnie wzwaniem był ten kościół, a byłoby to niewątpliwie istotne dla dyskusji nad miejscem śmierci św. Wojciecha<sup>6</sup>. W tym kontekście ważnym wydaje się również zbadanie okoliczności erygowania i działalności średniowiecznego klasztoru w pobliskim Lubachowie (niem. *Liebwalde*), którego resztki fundamentów, jak również przyległy doń cmentarz, znajdują się w odległości ok. 1 kilometra na wschód od obecnego kościoła.

Po wprowadzeniu reformacji kościół w Świętym Gaju przebudowano z wyciągniętym skrzydłem wschodnim i w takim stanie pozostał do 1861 roku, gdy spłonął do murów w wyniku uderzenia pioruna. Spalony kościół miał obszerny, nisko schodzący dach namiotowy. Wschodnia ściana szczytowa zespolona była z prezbiterium i posiadała na zewnątrz pięć blend. W części zachodniej znajdowała się masywna drewniana wieża, nieco podobna do kwietniewskiej, nakryta czterosпадowym dachem i dachówką. Jednocześnie wieża tworzyła zachodni szczyt kościoła i był tu ostrołukowy portal wejściowy, ostrołukowe były też okna. Dawny kościół miał dwa dzwony, które stopiły się w czasie pożaru — z 1420 r. i 1725 r. Pierwszy miał napis wykonany gotyckimi minuskułami: *Svnte † barbara † anno † domini † MCDXX † (1420)*, a drugi: *Gott Allein in Hohe Sei Ehr. Gegossen A. 1725*. Jedyny szkielet kościoła pochodzi z 1844 r. i został wykonany przez ówczesnego pastora kwietniewskiego — Eduarda Andersona (1792–1872), który pełnił tu swoje obowiązki duszpasterskie w drugiej ćwierci XIX w. Podobny szkielet wykonał także dla starego kościoła zakonnego w Rychlikach, rozebranego w 1875 roku.

Pastor Anderson i jego syn — Eduard Hermann (1827–1905) zasługują na uwagę, gdyż ich rola w historii kościoła kwietniewskiego i filii w Świętym Gaju była niepoślednia. W latach wojen napoleońskich Eduard Anderson służył jako

<sup>3</sup> *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. I, H. 2, s. 190.

<sup>4</sup> *RE*, t. II, 1963, s. 33.

<sup>5</sup> Arthur Semrau, *Die Siedlungen im Kammeramt Kirsiten (Komthurei Christburg) im Mittelalter*, Elbing 1933, s. 59, *Preussisches Urkundenbuch*, Bd. II, Nr 458.

<sup>6</sup> Nie podaje też żadnych danych na ten temat Erika Tiddick, *Beiträge zur Geschichte der Kirchen = Patrozinien im Deutschordenslande Preußen bis 1525*, Braunsberg 1929.

żołnierz w armii pruskiej, następnie był nauczycielem gimnazjalnym w Kwidzynie, później pastorem w Dobrym Mieście, skąd przybył do Kwietniewa. Jego pamiętniki z okresu kampanii napoleońskich cieszyły się dużą poczytnością. Zainteresowania E. Andersona oscylowały w kierunku poznania przeszłości tych ziem i pozostawione przez niego szkice mają dzisiaj niepowtarzalną wartość.

W podobnym duchu wychowany był jego syn Eduard Hermann urodzony w Kwietniewie, nauczyciel, malarz i wykładowca, absolwent królewieckiej Akademii Sztuk Pięknych, dziedzic na majątku Popelken (ros. Wysokoje, koło Labiawy, niem. Labiau — obecnie Polessk w Obwodzie Kaliningradzkim). Zajmował się poszukiwaniami historycznymi, a zwłaszcza archeologią. Był członkiem Towarzystwa Miłośników Starożytności „Prussia”. To właśnie on był autorem opracowania *Die Kirchen Blumenau in d. Diözese Pr. Holland der Todesort Adalberts von Prag*, które wydał w Królewcu w 1900 r. Wcześniej, bo 18.12.1896 r. w wygłoszonym odczycie na posiedzeniu Towarzystwa „Prussia”, udowadniał, że to właśnie w Świętym Gaju zginął w 997 r. św. Wojciech. Jak wiadomo wywód swój opierał na miejscowym — kwietniewskim podaniu, zarejestrowanym w specjalnym zbiorze podań, opracowanym przez uniwersytet królewiecki, słynną „Albertynę”. Na istnienie podania o śmierci św. Wojciecha w Świętym Gaju wskazuje też zapis w książce E. Pohla *Sagi ludowe Prus Wschodnich*<sup>7</sup>.

Ksiądz Kazimierz Cyganek, niestrudzony badacz historii Pasłęka i okolic, w swoich *Szkicach o Pasłęku* podkreśla duże zaangażowanie Eduarda H. Andersona w odbudowie spalonego od pioruna kościoła w Świętym Gaju, który został poświęcony ponownie w dniu 29.10.1865 r. Należy podkreślić, że wspierał on również w latach 1875–1877 budowę nowego, istniejącego do dzisiaj kościoła w Rychlikach, którego „ojcem” był ówczesny rychlicki pastor Wilhelm G. Grzybowski (1805–1895) wywodzący się z polskiej rodziny z Warszawy.

Można przypuszczać, że w pierwszej połowie XVII w. nieznaczną część mieszkańców Świętego Gaju stanowili Polacy, głównie czeladź i robotnicy sezonowi, skoro w parafii kwietniewskiej w latach 1621–1626, obsadzono Michała Wannowiusa, wywodzącego się z polskiej rodziny katolickiej, która przeszła na ewangelicyzm. Wannowius był w latach 1613–1620 pastorem w Rychlikach, gdzie odsetek napływowej ludności polskiej był spory, co wynika m.in. z dokumentów dotyczących kolekt i dlatego władze Szpitala Św. Ducha w Elblągu właśnie tu go skierowały.

Po reformacji kościół został przebudowany z wyciągniętym skrzydłem wschodnim, w którym było 5 blend.

Po pożarze z 1861 r., nowy kościół wybudowano w latach 1864/1865 w stylu gotyckim na rzucie prostokąta z wykorzystaniem starych murów, co jest do dzisiaj widoczne. Jest to budowla halowa z nie wyodrębnionym trójbocznie zamkniętym prezbiterium. Stromy dach nad nawą jest dwuspadowy, nad prezbiterium trzyspadowy. Na szczytach elewacji głównej i zakrystii ostrołukowe blendy<sup>8</sup>. Na wschodzie wybudowano absydę, ołtarz pozostał więc nie wysunięty, a w części zachodniej wybudowano murowaną wieżę, w której znajduje się portal wejściowy i jeden dzwon. Swego czasu w kościele znajdowała się fajansowa chrzcielnica,

<sup>7</sup> Erich Pohl, *Die Volkssagen vom Ostpreußen*, Königsberg 1943, s. 13.

<sup>8</sup> Mieczysław Józefczyk, *Elbląg i okolice 1937–1956*, Elbląg 1998, s. 301–302.

a w kruchcie, po stronie północnej kamień chrzcielny z niebieskiego granitu. Kościół posiadał własny cmentarz, a każdorazowy pastor gospodarzył na 4 łanach ziemi (3 łany w Kwietniewie i 1 łan w Świętym Gaju). Z okresu odbudowy pochodziły 9-głosowe organy, ale jak wynika z protokołu powizytacyjnego z 1951 r. brak było tych organów, a nawet fisharmonii, brak było szat liturgicznych, zachowały się dzwony.

Ostatnim pastorem ewangelickim w Kwietniewie, a więc także filii w Świętym Gaju był Max Johann Wolfgang Toepel (1896–1976), który pełnił swoje obowiązki duszpasterskie od 12 VI 1929 r. do 21 01 1945 r. W tym miejscu dodać należy, że przed 1945 r. tylko trzech parafian w Świętym Gaju przyznawało się do kościoła katolickiego — na 380 mieszkańców wsi. Toepel był członkiem Wschodniopruskiego Kościoła Wyznającego (*Bekennenden Kirche Ostpreußen*) i z tego powodu niezbyt przychylnie postrzegany przez „*Deutsche Christen*”, ruchu zwolenników narodowego socjalizmu w Kościele ewangelickim. W działalności duszpasterskiej pomagała mu żona Rottraut, która była jednocześnie siostrą Niemieckiego Czerwonego Krzyża, prowadziła katechizację i nauki przedkonfirmacyjne. Zaangażowana była tu również diakonisa — Ludwika Lepkojus, w latach 1919–1937/38 siostra gminna w Kwietniewie.

Pastor Toepel interesował się historią, pisał wiersze, wydawał miesięcznik o nazwie *Königsblumenau = Heiligenwalder Gemeindebote* („Posłaniec gminny Kwietniewa i Świętego Gaju”), drukowany w odległym Giżycku. Miesięcznik zawierał lokalne informacje parafialne, statystykę urodzeń, chrzcin, ślubów, zgonów, informował o misjach, były także enuncjacje o charakterze świeckim. W czasie wojny, na okres trwających kampanii, był powoływany do Wehrmachtu jako kapelan wojenny. W tym charakterze brał udział m.in. w kampanii wrześniowej przeciwko Polsce. Od września 1945 r. do chwili śmierci w 1976 r. był kapłanem więziennym dla nieletnich w zakładzie karnym w Vechta w Niemczech.

W pierwszych powojennych miesiącach kościół w Świętym Gaju, nazywanym wówczas popularnie przez pierwszych osadników „*Świętolas*”, był zdewastowany i nie można wykluczyć, czy podobnie jak kwietniewski, nie służył wojskom sowieckim jako magazyn. Jeszcze w czasie wizytacji dziekańskiej w lutym 1955 r. stwierdzono, że ołtarz jest prowizoryczny a paramentów nie ma<sup>9</sup>. Stan taki utrzymywał się do 1958 r. Wówczas kościół był pod wezwaniem św. Jana z Padwy. Msza odprawiana była jeden raz w miesiącu. Sytuacja powyższa spowodowana była także m.in. mozaiką wyznaniową Świętego Gaju, gdzie w prawie dwustu-osobowej społeczności egzystuje ze sobą aż pięć wyznań. Oprócz katolików spotykamy wyznawców kościoła bizantyjsko-ukraińskiego, prawosławnego, a także Świadców Jehowy oraz protestancką rodzinę pochodzenia niemieckiego. Co nie przeszkadza, aby we wsi panowała zgoda, którą mieszkańcy potwierdzili już nie jeden raz, zwłaszcza na uroczystościach pogrzebowych, które łączą ich w żywą wspólnotę chrześcijan.

W 1980 roku obecny Prymas Polski, a ówczesny Biskup Warmiński Józef Glemp, zorganizował konsultację historyczną z prof. Aleksandrem Gieysztozem i doc. S. Mielczarskim na temat Świętego Gaju jako miejsca męczeńskiej śmierci

<sup>9</sup> M. Józefczyk, *ibidem*, s. 302.

św. Wojciecha. Właściwe dokumenty umożliwiające zorganizowanie uroczystości ku czci św. Wojciecha w Świętym Gaju uzyskał kolejny ordynariusz warmiński — Edmund Piszcz.

Pierwsze modlitewne spotkanie zorganizowano tu w kwietniu 1986 r., a głównym organizatorem pielgrzymek był wówczas biskup pomocniczy z Olsztyna — ksiądz Julian Wojtkowski, który osobiście prowadził pielgrzymów z parafii Dzierzgoń.

Z chwilą sprowadzenia w 1989 r. relikwii św. Wojciecha, umieszczonych w ołtarzu głównym, kościół, już pod wezwaniem św. Wojciecha — został uznany za Sanktuarium, a na skraju wsi w miejscu symbolicznej śmierci Świętego, po lewej stronie wyjazdu w kierunku Starego Dolna, wzniesiono charakterystyczny ołtarz polowy i wybudowano drogę krzyżową z poszczególnymi stacjami Pańskiej męki. Zostały one wyrzeźbione przez ojca i syna Juszczaaków z Bronowa w suskiej parafii, według Drzwi gnieźnieńskich. Na skraju ołtarza erygowano krzyż z tablicą pamiątkową.

W kwietniu 1997 r. odbyły się tu uroczystości kościelne o wymiarze ponadregionalnym ku czci 1000-lecia śmierci św. Wojciecha. W tym miejscu nie sposób nie wymieć zasług ówczesnego proboszcza kwietniewskiego — księdza dr. Jacka Neumanna, dzięki któremu taki zasięg tych uroczystości był możliwy.

Przynależnym do kościoła jest wybudowany w 1999 r. Dom Pielgrzyma, z ok. 20 miejscami noclegowymi. Kościół nie ma własnej plebanii. Msze odbywają się w niedziele o 10.00 i w soboty wieczorem (zimą o 17.00, latem o 18.00). Niekiedy msze organizowane są specjalnie dla grup pielgrzymkowych. Pochówki grekokatolickie odbywają się na przykościelnym cmentarzu, a rzymskokatolickie na cmentarzu parafialnym w Kwietniewie.

W dniu 2 V 2000 r. Biskup Elbląski ksiądz dr Andrzej Śliwiński poświęcił tablicę pamiątkową ku czci prof. S. Mielczarskiego, umieszczoną po lewej stronie portalu wejściowego kościoła.

Od dwóch lat proboszczem w Kwietniewie oraz obsługującym filię w Świętym Gaju jest ks. Mirosław Masztalerek.

Wyposażenie kościoła jest neogotyckie i pochodzi w większości z drugiej połowy XIX w. Empora usytuowana jest w zachodniej części świątyni, dwukondygnacyjna na 4 słupach z kostkowymi głowicami.

Prospekt umieszczony na II kondygnacji empory, trójosiowy, na wysokim artykułowanym pilastrami cokole.

Piszczalki prospektowe (nieme), drewniane, umieszczone w trzech sekcjach zamkniętych łukami ostrymi i ażurowymi maswerkami ze sterczynami.

Neogotycka ambona usytuowana przy północnym filarze łuku tęczowego, na wielobocznym słupie.

Ołtarz neogotycki we wschodniej części kościoła. Retabulum szafkowe z ruchomymi skrzydłami bocznymi, jednokondygnacyjne, zwieńczone rodzajem wimpergi z rozetą i czołgankami, na szczycie krzyż. Skrzydła boczne z ażurowymi rozetkami i krzyżami. W centrum, w niszy flankowanej pilastrami, ceramiczna figurka św. Antoniego z Padwy z Dzieciątkiem. Całość malowana sieną, ornamenty złoczone. Dwa świeczniki z XIX i XX w., na wieży dzwon z 1865 r. Od kilkunastu lat zadomowiły się tu bociany, sadowiąc masywne gniazdo.

Wprawdzie ten skromny kościół nie miał w przeszłości bogatych patronów, gdyż tacy byli zainteresowani raczej losami parafialnego kościoła w Kwietniewie, tym niemniej pozostawał pod pewną kuratelą kolejnych dziedziców pobliskiego Jankowa, tj. rodów szlacheckich von Borcke, Finck von Finckenstein, von Reibnitz i przed 1945 r. von Kobylinski-Korbsdorf.

Obecnie kościół i miejscowość pojawiają się rokrocznie na łamach prasy i innych środków masowego przekazu w ostatniej dekadzie kwietnia podczas uroczystości ku czci św. Wojciecha. Z tego też powodu, jak również z uwagi na licznych pielgrzymów, wydaje się uzasadnionym założenie tu samodzielnej parafii, mimo istnienia w pobliżu dwóch silnych ośrodków duszpasterskich w Kwietniewie i Bągarcie<sup>10</sup>.

---

<sup>10</sup> Pogląd taki wyraził również w dniu 23 IV 2001 r. Biskup Elbląski ks. dr Andrzej Śliwiński na zakończenie sesji poświęconej Kulturotwórczemu Dziedzictwu Świętego Wojciecha z Perspektywy Elbląga.